

Wieczorem przy Krakowskiej Bramie

Budka Suflera

Wieczorem przy krakowskiej bramie
zjawiała się niespodzianie a obok ja
przez okno patrząc marzę

Widzę nas znak błękitnej fali
W Bieszczadach cz słonecznej Italii
I uwierz mi tylko my dwoje razem

niż już więcej nie chcę
nic już więcej nie chcę

Bo ona ma to czego szukasz
Bo ona na to czego szukasz
Bo miłość ma to czego ci potrzeba

Raz kiedyś przy krakowskiej bramie
po schodach w dół wybiegłem dla niej
I pytając ją snem jesteś czy prawdziwa

czemu się ukrywasz
Czemu się ukrywasz

Odrzekła mi słuchaj uważnie
Ja tylko śpię w twojej wyobraźni
I budzę się gdy w twoim sercu śpiewa

Bo miłość to firmowe danie
podane nam niespodzianie
I jeśli chcesz unosi nas do nieba

Bo ona ma to czego szukasz
Bo on ma to czego szukasz
Bo miłość na to czego ci potrzeba
Bo ona ma to czego szukasz
Bo ona ma to czego szukasz
Bo miłość nas unosi hen do nieba